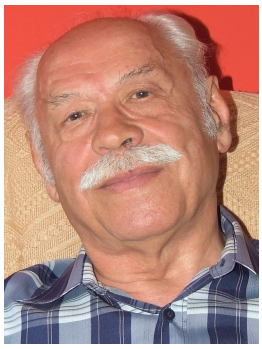

Daniel Marszałek
ur. 1935; Chruślanki Józefowskie

Tytuł fragmentu relacji	**Rodzina**
Zakres terytorialny i czasowy	Chruślanki Józefowskie, II wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Chruślanki Józefowskie, II wojna światowa, rodzina

Rodzina
Rodzice Leon i Janina byli rolnikami, ziemi mieli niewiele 3,01 h. Wieś była spokojna, cicha, prawie zapomniana przez Boga i ludzi. W czasie okupacji uchroniła się od wszystkich nieszczęść, bo nie była przy żadnym trakcie. Ojciec mój pochodził z sąsiedniej wsi,z Dzierzkowic. Miał on czworo rodzeństwa: jednego brata Pawła i trzy siostry. Towarzystwo to zostało w Dzierzkowicach, a ojciec ożenił się z moją mamą we wsi Chruślanki Józefowskie i tu się przeprowadził. Był plantatorem tytoniu, bardzo lubianym, a także człowiekiem operatywnym, dzięki któremu niczego nam nie brakowało. Ja na przykład w drewniakach nie chodziłem, choć bardzo chciałem. A dlaczego chciałem chodzić w drewniakach? Jak szło się ze szkoły to ślizgało się w drewniakach, a tak to nie. Tak że wszystko było jak należy, jedzenie było, każdy był ubrany. Tytoń nam dosyć reperował finansową. Mama była gospodynią domową. Nas było dwoje - siostra i ja. Siostra wyszła za mąż i została na gospodarce. A ja ponieważ poszedłem do szkół jak to się wtedy na wsi mówiło, to jakąś spłatę mi dali z tej gospodarki, żebym nie był stratny. Siostra w dalszym ciągu mieszka na wsi, jest już emerytką, mąż jej zmarł. Ma dwoje dzieci tak jak ja, jest babcią i prababcią, a ja dalej jestem dziadkiem.
Z dziadków pamiętam tylko babcię, dziadek zmarł w niezbyt przyjemnych okolicznościach: kiedyś jeszcze nie znano prostaty - były objawy, wzdęcia; wsadzili dziadka do beczki z gorącą wodą i wszystko w środku pękło. Odszedł do wieczności w wieku 43 lat. Zostawił czworo dzieci, a piąte urodziło się tuż po jego śmierci. Wujek w tym roku skończy osiemdziesiąt pięć lat, babcia natomiast przeżyła 83 lata. Dziadkowie oczywiście byli rolnikami z dziada pradziada, żyli ubogo, ale niczego nie brakowało im w życiu. Uprawiali pszenicę, żyto, sadzili buraki, ziemniaki, mieli trochę lasu i łąki. Dziadek ze strony ojca był w Ameryce i był taki rozrywkowy, że tylko zegarek z tego pobytu sobie przywiózł.

Data i miejsce nagrania	2010-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Justyna Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"